Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

14. KWIETNIA 1922.

NR. 86. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3244).

.CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Ze strasznej przeszłości.

(Z powodu „Dokumentów historycznych z wojny europejskiej (1915—1917) A. Nowaczyńskiego).

Przykra książka, lecz niemniej konieczna. Gdyby chodziło tylko o rekryminacye, należałoby wszystkie te dokumenty spalić i o nich zapomnieć. Niestety, zmora enkaenizmu cięży jeszcze na naszem życiu. Co więcej, ci, którzy wiążąc los Polski z państwami centralnemi, okazali niesłychaną krótkowzroczność i brak zmysłu politycznego, jeszcze dziś chcą uchodzić za jedynych zbawców narodu, natomiast politycy, którzy potrafili przewidzieć wypadki, są przedmiotem zorganizowanej nagonki tego właśnie obozu, który tak sromotnie przegrał i są usuwani poza nawias życia politycznego. W takich warunkch, gdy fałsz jeszcze ciągle tryumfuje (popierany zresztą subsydyowanemi publikacyami), trzeba przypominać prawdę. I rolę tę spełnia zbiór dokumentów, ogłoszonych świeżo przez Adolfa Nowaczyńskiego. Tom I. tego dzieła, obejmuje lata 1914—1915. W książce, zawierającej niespełna 200 str. druku, nie może być oczywiście mowy o zupełnem wyczerpaniu wszystkich dokumentów, dotyczących sprawy polskiej w latach wielkiej wojny. Na to potrzebaby całej biblioteki. P. Nowaczyński mógł dokonać tylko wyboru, uwzględnił też w swej książce przeważnie oficyalne rozkazy, memoryały, uchwały, przemówienia i t. p. Zebrane razem odtwarzają one nie tylko straszną przeszłość, ale stawiają w jaskrawem świetle niepojęte zaślepienie tych polityków, co chcieli budować Polskę na fundamencie zwycięstwa Prus. Już wtedy bowiem, kto miał otwarte oczy, mógł widzieć... Niestety, twórcy enkaenowej imprezy byli ślepi...

Na pierwszych już kartach książki znajdujemy opis zburzenia Kalisza. Wyjątek z pamiętnika redaktora „Kuryera Kaliskiego" daje wstrząsający opis tej zbrodni i ujawnia fakty, które świadczą niezbicie, że Niemcy zajęli Kalisz z powziętym z góry zamiarem obrócenia go w perzynę, a rzekome strzały ludności były tylko prowokacyą... Dziś wszystkie fakty są znane, ale i wówczas odgłos strzałów kaliskich był chyba dla zwolenników oryentacyi austroniemieckiej poważnem ostrzeżeniem!...

Niestety, narazie operowano złudzeniami, które tak rychło miała rozwiać tragiczna rzeczywistość. W rozkazie Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego czytamy:

„Kadry armii Polskiej wkroczyły na ziemię Król. Pol., zajmując ją na rzecz właściwego, istotnego, jedynego gospodarza — Ludu Polskiego. Zajmuję ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego". A dalej: „Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni..."

Cóż z tych słów zostało już po kilku tygodniach? Jedynie groźba pod adresem „zdrajców" świeciła w polityce enkaenowej potworne tryumfy. Pod tym względem „Dokumenty" czyta się rzeczywiście ze wstrętem.

Jak szybko rozwiewała się legenda Rządu Narodowego, widzimy to z każdej kartki Dokumentów. „Rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii w sprawie utworzenia Legionów Polskich (z d. 27 sierpnia 1914 r.) między innemi głosi: „Obaj generałowie urzędują jako komendanci Legionów, działają wyłącznie według wskazówek Nacz. Kom. Armii i mają przyjmować życzenia Pol. Nacz. Komitetu w Krakowie i we Lwowie tylko celem przedłożenia ich Naczelnej Komendzie Armii", a dalej postanawia, że „każdy Legionista składa przy wstąpieniu przysięgę pospolitego ruszenia, względnie obrony krajowej".

Tej przysięgi nie chciał złożyć Legion lwowski i został rozwiązany. Nie tylko nie ostudziło to zapału krakowskiego N. K. N. (który dalej uzurpował sobie tę nazwę), ale zapoczątkowało potworną kampanię denuncyatorską przeciw „moskalofilom". Najczarniejsza to karta w działalności smutnej pamięci Enkaenu. Przytoczony w „Dokumentach" znany memoryał pos. dr. Hausnera jest klasycznym przykładem takiej denuncyacyi. A jednak sam autor zdawał sobie sprawę z wagi swoich słów. „Pisząc te słowa — oświadcza w swym memoryale — zdaję sobie sprawę z ciężkiego oskarżenia, jakie wytaczam przeciwko stronnictwu, względnie ludziom, których nazwiska cytuję, ale robię to z całem poczuciem odpowiedzialności".

Oskarżano więc ludzi po nazwisku (skazując na więzienie i szubienicę) świadomie, planowo...

Denuncyowano — choć każdy dzień przynosił nowe rozczarowania i ujawniał coraz cyniczniej prawdziwe zamiary rządu austryackiego, który był tylko wykonawcą Prus. Przywódcy enkaenowi nie mieli nawet wielkich złudzeń pod tym względem. Bardzo prędko i z lekkiem sercem pogodzono się z likwidacyą polskiego Rządu Narodowego" i jego władzy na terenie Król. Pol. Cały szereg dokumentów oficyalnych przedstawia poglądowo tę kapitulacyę z programu „niepodległościowego".

Przywódcy N. K. N. nie mogą tu tłomaczyć się, że wówczas były inne warunki i inaczej trzeba było oceniać sytuacyę. I wówczas nie brakło głosów rozsądku. Wymownym pod tym względem jest przytoczony w „Dokumentach" „List Sekcyi Wschodniej Wydziału N. K. N. do Głównej Komendy Legionnu" (z dnia 20 września 1914 r.). Artykuł Aleksandra Świętochowskiego w „Humaniście" (1914). „List prof. J. E. Godlewskiego do prezesa Jaworskiego" i in.

Wszystkie te opinie były, niestety, głosem wołającego na puszczy... Logika i fakty nie zdołały przemówić do fanatyków orjentacyi centralnej... Ich zaślepienie w świetle ogłoszonych dokumentów nabiera szczególnej jaskrawości i pozwala zrozumieć dzisiejszą politykę mohikanów enkaenizmu.

S. Ch.

Nasze granice wschodnie są pewne.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że obecnie jest rzeczą pewną, iż **sprawa poddania w wątpliwość naszej granicy wschodniej**, która niepokoiła pewne koła polityczne **na gruncie genueńskim wogóle nie istnieje.** Podjęte w tym celu przygotowania ze strony min. Skirmunta przed konferencyą genueńską można uważać za ukończone pomyślnym rezultatem, a na to złożyły się nietylko narady z Małą Ententą i państwami bałtyckiemu.

Min. Skirmunt otrzymał zapewnienie w Paryżu, **że nasze granice wschodnie uważa się tam za ustalone.** W Londynie z narad z Lloydom George'm wyniósł minister dodatnie wrażenie.

Prasa sowiecka a min. Skirmunt.

Warszawa. (Telef wł.) Prasa sowiecka interesuje się żywo **pobytem min. Skirmunta** w Londynie i zwraca uwagę na jego oświadczenie w **sprawie konferencyi genueńskiej** i gotowość poparcia koncepcyi odbudowy Rosyi, tudzież na jego zaprzeczenie jakiegokolwiek popierania Petlury.

ZAGRANICA CHCE Z NAMI WSPÓŁPRACOWAĆ.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu otrzymało wiele **ofert telegraficznych z różnych stron zagranicy** w sprawie zaofiarowania **udziału w rozwoju naszego życia finansowego i przemysłowego.**

WYDALENIE MONARCHISTYCZNEJ AGENTKI ROSYJSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wywieziono z Warszawy senatorową Lubimową pod zarzutem propagandy monarchistycznej rosyjskiej. Otrzymywała ona od nieznanej osobistości z Ameryki po 8000 dolarów miesięcznie

PRZYJĘCIE POSŁA POLS. W BELGRADZIE.

Belgrad. (A. W.) Poseł polski Okęcki przyjętym został z całym personalem poselstwa na uroczystej audyencyi przez króla Aleksandra któremu po przemówieniu wręczył order Orła Białego.

TERMIN EGZAMINÓW MATURYCZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło **termin egzaminów** maturycznych od 9—13 maja w szkołach warszawskich, a od 16—20 maja i 12—17 czerwca w szkołach prowincyonalnych.

Produkcya węgla na G. Śląsku.

Katowice. P. A. T. Wedle fachowego zestawienia **produkcya węgla G. Śląska** w pierwszym kwartale **b. r.** wynosiła ogółem 8 783 343 ton; z tego na potrzeby własne kopalnie zużyły 822 842 ton, na deputaty dla pracowników 261.238 ton Ogólna wysyłka kolejowa wynosiła 5.696 605 ton, z tego na górnośląskim okręgu plebiscytowym pozostało 740.001, do **Niemiec wysłano 2 930.311 ton, do Polski 879 892 ton, do Austryi 589.161, do Czechosłowacyi 191.249,** do Włoch 225.535, do Węgier 72 754. do Gdańska 57193, do Kłajpedy 10.500, ogółem wynosiła wysyłka drogą wodną 178.660 Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 713.536, dostarczono 634.339, brakowało 79197, czyli 0.1%.

L. George za przymierzem europejskiem

Paryż. P. A. T. (Tel. Comp.) Korespondent „Petit Parisien" donosi z Genui, że L. George **ma zamiar przedłożyć konferencyi propozycyę zawarcia przymierza europejskiego, któreby obowiązywało na przeciąg lat dziesięciu.** — Układ ten obowiązywałby wszystkie narody Europy do powstrzymania się od ataku na swych sąsiadów. Mała ententa ma w tej sprawie zażądać, by układ przewidywał sankcyę na wypadek naruszenia pokoju przez jednego z kontrahentów.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Petit Parisien" donosi z Genui, że w sprawie rzekomo projektowanego przez L. George'a układu, którym wszystkie reprezentowane na konferencyi państwa miałyby się zobowiązać do nieatakowania swych sąsiadów, że o zobowiązaniach takich, jak wiadomo, była już mowa w Cannes.

Projektowany obecnie układ ma być formalnem związaniem wszystkich stron. Jednak układ ten nie będzie przewidywać sankcyi specyalnych.

Anglia sądzi, że **nikt nie ośmieli się naruszyć takich układów w obawie przed potępieniem przez całą Europę.** Nie wszyscy alianci podzielają to stanowisko Anglii, uważając, że właśnie brak gwarancyi byłby głównym brakiem układu. Prawdopodobnie propozycya angielska po ostatecznem zredagowaniu przyjęta zostanie przez konferencyę jako zalecenie, któreby miało na celu polepszenie obecnej sytuacyi politycznej w Europie. Byłoby to również uroczystem potwierdzeniem dziesiątego artykułu paktu o Lidze narodów.

Wybory do podkomisyi politycznej.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzplita" donosi, że **wybory do podkomisyi politycznej** odbyły się na podstawie **porozumienia M. Entery i państw bałtyckich z Polską.** O porozumieniu tem były główne mocarstwa uwiadomione i udzieliły już swego poparcia. Wprawdzie w komisyach te mocarstwa same już nie głosowały, jako wchodzące do podkomisyi poza wyborem, ale właśnie dzięki ich poparciu głosowały za Polską dominia angielskie, tudzież niektóre państwa neutralne.

Rozkład miejsc między państwa Małej Ententy i bałtyckie odnosi się do podkomisyi politycznej i finansowej. Do podkomisyi politycznej zgodzono się na dwa największe kraje sąsiadujące z Rosyą, t. j. Polskę i Rumunię. Ta bowiem będzie się zajmować sprawą rosyjską, tak, że całą komisyę polityczna nazywa się „komisyą rosyjską". **Przez Polskę są uwzględnione państwa bałtyckie, przez Rumunię Mała Ententa.** Do podkomisyi finansowej wyznaczono na tej samej zasadzie Czechosłowacyę i Finlandyę. Dla dwóch miejsc pozostałych w podkomisyi poza tymi, które miały przypaść grupie Małej Ententy i państwom bałtyckim, porozumiano się osobno i wybrano do podkomisyi politycznej Szwecyę, sąsiadującą z Rosyą i Szwajcaryę a do finansowej Danię i Holandyę. Uchwały podkomisyi mają być tylko zaleceniem wniosków dla pełnej komisyi. Obstawała przy tem Francya, gdyż w każdej podkomisyi są przedstawiciele Niemiec i sowietów, co wpływaćby mogło na niekorzystny stosunek sił.

W wyborach do podkomisyi okazała się praktyczna wartość **porozumienia się Polski z Małą Ententą i państwami bałtyckiemi,** oraz oparcia tych grup o główne mocarstwa, o co min. Skirmunt starał się głównie w czasie swej podróży zagranicę.

Wykręty niemieckie przed płaceniem odszkodowania.

Genua. P. A. T. Ag. Havasa donosi, że **Rathenau usiłował wczoraj skłonić jeden z narodów, sprzymierzonych z Niemcami (który?), do dania incyatywy do poruszenia na konferencyi** problemu odszkodowawczego z racyi raty, przypadającej na koniec maja. Niemcy oświadczają, że w związku z powyższą sprawą **już obecnie są niezdolne do zapłacenia tej** raty. Agencya Havasa dodaje, że oczywiście udaremniono ten zamiar Rathenaua. (Chodzi tu o zapłatę 31 milionów złotych marek co dziesięć dni, co jest niezmiernie małym ciężarom, nałożonym tymczasowo na Niemcy w styczniu b. r. Red.)

WIRTH MÓWIŁ ZA DŁUGO

Berlin. (A. W.) Jak donosi z Genui korespondent „Acht Uhr Abendblatt", wyraża prasa włoska zdanie, że **kanclerz Wirth mówił zbyt długo** na pierwszem posiedzeniu plenarnem.

Delegacye nie będą się atakowały.

Londyn. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Naczelny redaktor „Timesa" telefonuje do swego dziennika z Genui: W sprawie **uznania uchwał** powziętych w Cannes za podstawę obrad genueńskich toczyły się dalsze rokowania między **bolszewikami a Włochami.** Próba poruszenia kwestyi rozbrojenia zaskoczyła tak delegacyę włoską, jak i angielską. Sir Robert Horne wyraził przedstawicielom prasy angielskiej już wczoraj nadzieję, że będzie można doprowadzić do definitywnego **uzyskania** przyrzeczeń ze strony delegacyi, znajdujących się w Genui, iż w ciągu pewnego określonego terminu **będą się powstrzymywały od wszelkich wzajemnych ataków.**

Konferencya potrwa 8. tygodni.

Berlin. (A. W.) „Berl. Tagblatt" donosi z Genui, że wypracowany przez rzeczoznawców pięciu państw memoryał w sprawie odbudowy Rosyi, który wczoraj przedłożony został politycznej komisyi konferencyi genueńskiej, jest bardzo obszerny. Referat składający się z dwóch części, wymienia **szereg zobowiązań mających się nałożyć Rosyi.**

Włoski minister de Facta będzie jeszcze w pierwszych dniach przyszłego tygodnia przewodniczyć na konferencyi, poczem wróci do Rzymu. Dzisiaj twierdzą, że **konferencya potrwa 8, a nie 4 tygodnie.** Rokowania między włoskimi a jugosłowiańskimi delegatami w sprawie Rjeki i Zadaru doprowadziły do porozumienia.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W GENUI.

Londyn. (A. W.) **Ambasador amerykański przybył do Genui** i oświadczył sprawozdawcy „Chicago Tribune", że będzie obecnym na posiedzeniach konferencyi genueńskiej, **ale nie w charakterze urzędowym.**

Pierwsze zwycięstwo Rosyi w Genui.

Genua. (A. W.) W subkomitecie komisyi politycznej przyszło wczoraj do gwałtownego starcia między delegatami Rosyi z jednej strony a delegatami Francyi, Japonii i Rumunii z drugiej strony. **Delegacya francuska postawiła imieniem Francyi wniosek o dopuszczenie niepodległej Gruzyi na konferencyę.**

Cziczerin oświadczył na to, że wniosek ten można uważać **za początek ataku na stan posiadania Rosyi sowieckiej,** co sprzeciwia się **postanowieniom w Cannes o poszanowanie granic wszystkich państw biorących udział w konferencyi.** Rosya została zaproszoną w całości na konferencyę, więc **włącznie z Gruzyą.** Jeżeliby jeszcze raz sprawa Gruzyi została podniesioną, **to on, Cziczerin, opuści natychmiast salę obrad. Wniosek francuski uchylono pomimo, że poparły go Japonia i Rumunia.**

Genua. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi politycznej zaszła ponownie ciekawa wymiana **zdań między Barthou a Cziczerinem.** Na posiedzeniu zaproponował L. George, aby jako podstawę do obrad podkomisyi politycznej przyjęto rezolucyę uchwaloną w Londynie. Propozycya premiera angielskiego została przez członków podkomisyi przyjętą. Następnie zabrał głos Barthou, który m. in. **oświadczył: „Miałem bardzo dużo okazyi do** tego, aby oponować Cziczerinowi. Obecnie jestem zadowolony, że pomiędzy nami zapanowała zgoda. Przestudyowanie rezolucyi londyńskich wymaga kilku dni pracy, czas ten będzie mógł być zużyty na uzgodnienie zapatrywań". W odpowiedzi na to wyraził Cziczerin swe zadowolenie ze słów Barthou, podyktowanych temuż poczuciem sprawiedliwości, które ułatwi w przyszłości wspólną pracę.

Niemcy i Rosya idą ręka w rękę.

Moskwa. P. A. T. W związku z życzliwem przyjęciem jakiego doznała delegacya genueńska Rosyi sowieckiej w Berlinie, „Izwiestia" piszą: **Niemcy i Rosya będą występowały w Genui w całkowitem porozumieniu.** Uzgodnione zapatrywania tych państw, odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie życia ekonomicznego Rosyi, wobec tego, że Rathenau cofnął swój pierwotny projekt eksploatacyi Rosyi przez Niemcy.

Oddanie sowietom dawnego gmachu poselstwa rosyjskiego w Berlinie „Izwiestia" uważają **za faktyczne nzuanie sowietów.**

Warunki rosyjskie.

Genua. (A. W.) Genueński sprawozdawca „Journala" podaje punkta zasadniczego planu sowietów w sprawie odbudowy Rosyi. Sowiety chcą uznać w całości długi dawniejszego rządu rosyjskiego, **żądają jednak zwłoki w ich spłacaniu.** Domagają się one dalej zupełnej wolności gospodarczej, zapewniają jednak, że **bezpieczeństwo kapitałów zagranicznych i transakcyi handlowych będzie w Rosyi ustawowo zabezpieczone.** Sowiety nie będą żądały odszkodowań za straty poniesione przez przedsięwzięte przez kontrrewolucyonistów, popieranych przez zagranicę ofenzywy wojskowe, w tym wypadku jednak, jeżeli się nie będzie od Rosyi żądało podobnych odszkodowań.

„Sromotne" dla Rosyi warunki.

Charków. (A. W.) Prasa sowiecka zamieszcza treść memoryału ekspertów londyńskich, wygotowanego dla konferencyi genueńskiej, a dotyczącego ustanowienia **specyalnej komisyi do zarządzania długami Rosyi.** Organ rządu ukraińskiego „Proletari" potępia w sposób bardzo ostry postanowienia ekspertów londyńskich, nazywając propozycyę tychże **sromotnymi dla Rosyi.** Dziennik ten zaznacza, że aby skłonić Rosyę do przyjęcia propozycyi ekspertów, konieczne są dwa warunki: 1) **zupełne zniszczenie ducha i twórczości rewolucyjnej Rosyi;** 2) jednolitość w działaniu wrogów Rosyi. W dalszym ciągu pisze „Proletari", **że chleb zagraniczny, który jest Rosyi potrzebny, otrzymują sowiety od rabusiów zachodnioeuropejskich za cenę złota i surowców.** Jeżeli zaś chodzi o kapitał zagraniczny w Rosyi, to „Proletari" ostrzega, iż za misę soczewicy — jak sowiety oceniają uznanie ich przez rządy ententy — nie oddadzą oni ententcie ani źdźbła bogactw gospodarczych Rosyi.

Delegacya polska a „dyskusya rosyjska".

Genua. P. A. T. **Delegacya polska bada raport rzeczoznawców państw sprzymierzonych, opracowany na konferencyi londyńskiej, który ma być podstawą „dyskusyi rosyjskiej".** Dziś odbyła się wymiana zdań w tej sprawie między delegatami państw bałtyckich. Również odbywa się konferencya przedstawicieli państw małej ententy w tej kwestyi.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W GENUI?

Genua. (A. W) Delegacya sowiecka utworzyła **biuro prasowe,** którego członkowie starają się informować prasę światową o zadaniach i interesach sowietów. Faszyści są wielce zaniepokojeni utworzeniem tego biura i podejrzywają, że sowiety za pośrednictwem tegoż **zamierzają propagować swe idee bolszewickie.**

PROTEST MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Praga. P. A. T. Radio. Jak podają „Narodni Listy", książę Wolkonskij, były wiceprezydent Dumy, wystosował imieniem związku organizacyjnego emigrantów rosyjskich w Pradze, memoryał do polityków europejskich, w którym wylicza okrucieństwa bolszewików i **protestuje przeciwko żądaniu bolszewików uznania ich przez konferencyę w Genui.**

Motywy orzeczenia gen. Hackinga.

Gdańsk. P. A. T. Ogłoszone zostały motywy, jakimi wysoki komisarz Ligi narodów gen. Hacking, kierował się, wydając ostatnie swoje orzeczenie **w przedmiocie oznaczenia miejsca dla wyładowania i składu amunicyi, przewożonej dla Polski.** Gen. Hacking omawia na wstępie całą historyę sporu, przyczem poświęca dużo miejsca obawom, wyrażonym przez senat gdański, co do niebezpieczeństwa, jakie, rzekomo, grozi miastu z powodu składania amunicyi w porcie. Gen. Hacking uważa jednakże niebezpieczeństwo to za przesadzone, gdyż Polska, we własnym interesie, uskuteczni przewóz amunicyi, o ile możności jak najszybciej. Doświadczenie uczy ponadto, że przy odpowiednich zarządzeniach bezpieczeństwa przy wyładowaniu materyałów wybuchowych, niebezpieczeństwo wybuchu nie jest bynajmniej wielkie.

To też, chociażby nawet przewóz materyałów wybuchowych groził niebezpieczeństwem mieszkańcom i samemu wolnemu miastu, to warunek ten musi być wykonany. Gen Hacking wskazuje, z jakich powodów propozycya gdańska, co do wyładowywania polskiej amunicyi w Gdyni, Helu albo Pucku, jest niemożliwa do przyjęcia, poczem omawia szczegółowo swoje orzeczenie, wskazując przytem na korzyści jakie wynikają dla Gdańska, z powodu wybudowania nowego kanału i nowego basenu portowego.

Litwa kowieńska a mniejszości narodowe

Wilno. (A. W.) W związku z rozpatrywaniem w Sejmie kowieńskim sprawy mniejszości narodowych, daje się zauważyć **w prasie litewskiej pewne wahanie w sprawie zapowiedzianej uprzednio autonomii narodowościowej.** Jedno z pism litewskich nawołuje rząd w Kownie do ostrożności przy decyzyi w sprawie mniejszości narodowych.

Z dnia politycznego.

Dwie miary.

Cała prasa lewicowa zawrzała oburzeniem z powodu ujawnionego przez rząd „spisku monarchistów rosyjskich". Jest to objaw niezmiernie dodatni, jak również z uznaniem należy podnieść energię, z jaką wystąpił w tej sprawie nasz rząd, a zwłaszcza minister spraw wojskowych (na posiedzeniu Komisyi sejmowej). Pod tym względem nie może być dwóch zdań. Zawsze wykazywaliśmy, że Polska nie może tolerować na swem terytoryum żadnych spisków i awantur antibolszewickich, że musi przestrzegać ściśle przyjętych w traktacie ryskim zobowiązań, i że zresztą nie ma żadnego powodu, aby wyciągała kasztany z ognia bolszewickiego, czy dla monarchistów, czy sawinkowców lub petlurowców. Wszelka inna polityka z punktu interesów państwa polskiego byłaby wprost zbrodnią.

Lecz, niestety, prasa lewicowa dopiero teraz, gdy chodzi o monarchistów, okazała tak wielką troskliwość o utrzymanie polityki pokoju i narobiła tak wielkiego alarmu. A tymczasem — jak słusznie zaznaczył pos. Skarbek w rozmowie ze współpracownikiem „Słowa Pol." — knowania monarchistów rosyjskich i petlurowców, którzy mają działać w ścisłym ze sobą kontakcie, nie są żadną nowością, od roku zwracano wielokrotnie na te knowania uwagę rządu, żądając i dopominając się napróżno, aby w tępieniu ich okazał więcej energii i stanowczości.

Jeszcze bardziej zdumiewające jest stanowisko kół lewicowych. „Naprzód" z powodu „wykrycia rosyjskiego spisku monarchicznego" wystąpił ze wstępnym artykułem, w którym z dziwną lekkomyślnością rzuca następujące zdanie: „Gorzej, że ta robota podstępna, mogąca zwalić na Polskę nieobliczalne następstwa, znajdowała przychylnych i pomocnych i w samem społeczeństwie polskiem". A dalej mówi o „potwornej robocie podpalania dachu nad Polską" i t. p. Bardzo pięknie! Ale kto milczał, jak zaklęty, gdy... „podpalano dach nad Polską" dla Petlury i ukraińskich mrzonek i gdy skutkiem tego „zwaliły się na Polskę nieobliczalne (inwazya bolszewicka!) następstwa?"

Świadczy to, że i w tym wypadku lewica stosuje dwie miary.

Lekarstwo na korupcyę.

Afera dojlidowska ujawniła nie tylko — powiedzmy delikatnie — „niedokładność" w postępowaniu prezesa Gł. Urz. Ziem. p. Kiernika, ale również — i to jest najsmutniejsze — takie obniżenie poziomu etycznego, że P. S. L. uważało za stosowne wyrazić mu uznanie (!) i że znalazły się pisma, które p. Kiernika biorą w obronę, a całą sprawę przedstawiają jako intrygę polityczną.

Przy takim zaniku poczucia moralności wśród pewnych kół — nabiera szczególniejszego znaczenia uchwała warszawskiego Koła …ejowego Zw. Lud. Nar. Uchwała ta stwierdziwszy, że „niektórzy posłowie i wyżsi urzędnicy państwowi biorą czynny udział w rozmaitych aferach spekulacyjnych, prowadzonych ze szkodą skarbu i państwa, co nie zgadza się z wysokiem powołaniem poselskiem i ministrów", przypomina prokuratorowi państwa „że jej obowiązkiem jest zarządzenie dochodzenia, z jakich źródeł powstały milionowe fortuny niektórych z tych panów, chociażby to byli nawet ministrowie i posłowie sejmowi" i domaga się oddania winnych pod sąd doraźny, „aby raz nareszcie przestano u nas mówić, że w Polsce małych złodziei wieszają a większym ordery dają".

Istotnie, jest to może najlepsze postawienie sprawy. Po co bawić się w „polityczne" dyskusye tam, gdzie powinien mieć głos... prokurator. Jest to najlepsze lekarstwo na korupcyę.

Cerkiew prawosławna a rządy sowietów.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Rosyi, konfiskata kosztowności po cerkwiach i monasterach prawosławnych, zarządzona przez władze sowieckie, napotkała na tak silny opór ludności, że w wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć między przedstawicielami władz, dokonującymi rabunku a wiernymi, broniącymi monasterów i cerkwi. Patryarcha zaś moskiewski Tichon, który bardzo ostro wystąpił przeciw temu zarządzeniu sowietów, został internowany we własnem mieszkaniu.

Sporadyczne te objawy przywiązania do cerkwi są jednak mniej ważne, niż ten głęboko sięgający przewrót w życiu religijnem Rosyi, jaki dokonał się pod wpływem wojny, wypowiedzianej przez bolszewizm na początku swego panowania religii wogóle, a więc i prawosławiu. Wówczas hasłem rządów bolszewickich było: „Religia — to trujące opium, podawane ludowi, trzeba ją zatem gruntownie wytępić!" Wprawdzie rządy te zmieniły teraz do pewnego stopnia postępowanie wobec cerkwi prawosławnej w porównaniu do r. 1917, ale reakcya, wywołana ich pierwotnemi prześladowaniami, utrwala się w ludzie rosyjskim coraz silniej.

Kadecki dziennik „Rul", wychodzący w Berlinie, pisze w tej sprawie:

Im silniej bolszewicy prześladowali religię, tem więcej ożywiał się duch religijności w ludzie rosyjskim. Nigdy dawniej cerkwie nie były nawiedzane tak tłumnie, jak teraz. Nigdy przedtem nie brano tak żywego udziału w nabożeństwach, jak obecnie. Starostowie cerkiewni organizują chóry, do których zapisują się pierwszorzędni artyści opery.

Dziś biskupi odwiedzają najuboższe cerkiewki swych eparchij, co nie zdarzało się przed rewolucyą. Czyni to nawet patryarcha moskiewski, przez co wzrósł ogromnie wpływ cerkwi na masy ludowe, którym stają się bliższymi arcybiskupi i biskupi, chodzący pieszo po ulicach miasta, niż jeżdżący w karetach.

Uderzającym jest także rozwój kaznodziejstwa. Dawniej, pod naciskiem, wywieranym przez władze carskie na cerkiew, kaznodziejstwo było prawie że zakazanem. Dziś istnieje już ogromny zastęp dzielnych kaznodziejów, głoszących w porywający sposób słowo Boże, poruszających otwarcie najważniejsze zagadnienia życiowe i umiejących budzić uczucia religijne. Szczególnem uznaniem na tem polu cieszy się biskup Antonin, który porywa masy ludowe swą wymową i przemawia także często poza murami cerkiewnymi.

Faktem jest tedy, nie ulegającym kwestyi, że duchowieństwo prawosławne stało się znów bliskiem ludowi rosyjskiemu i że wiara tego ludu zyskała na pogłębieniu i sile. Na tem polu zaszło w Rosyi kolosalne przeobrażenie w ciągu lat ostatnich, a ci, co chcieli tworzyć zło, przyczynili się do wzrostu i rozwoju dobra.

Do powyższych wynurzeń rosyjskiego dziennika, dodajemy od siebie to, czego on spodziewać się nie może, lub nie chce. Te straszne przejścia, na jakie skazaną jest Rosya a z nią i cerkiew prawosławna w ciągu lat ostatnich, mogą być przygotowaniem do zasadniczego zwrotu w jej życiu duchowem i politycznem — do pogodzenia się z katolicyzmem, zaczem pójdzie wejście jej do wielkiej wspólnoty ludów europejskich, wychowanych, nie przez Bizancyum, lecz przez Rzym w tradycyach rzymskiej cywilizacyi i kultury duchowej. **n.**

L. O. K.

Zamieściliśmy niedawno artykuł Ign. Grabowskiego o celach nowo założonej w Warszawie „Legii Obrony Konstytucyi". Obecnie Rada Naczelna Legii nadsyła nam gorącą odezwę, wzywającą obywateli do zakładania oddziałów prowincyonalnych Legii w całej Polsce. Czytamy w tej odezwie:

„Zaraza moralna wżera się we wszystkie warstwy społeczne. Drożyzna pierwszych potrzeb, brak dachu nad głową, niedola życia inteligenta i robotnika, zanik poczucia prawa, bandytyzm i złodziejstwo — to wszystko zmierza do zezwierzęcenia duszy ludzkiej. Ten brak ładu i uczciwości w życiu publicznem i w stosunkach gospodarczych i społecznych pragnie wykorzystać zwyrodniała antyreligijna i przeciwpolska agitacya bolszewików, mając na celu uniemożliwienie pokojowego załatwienia niesprawiedliwości i niedomagań społecznych. Dlatego bolszewizm jest najstraszniejszym wrogiem odradzającego się narodu. Instynkt ludzi uczciwych, którym drogą jest **religia, Ojczyzna i rodzina**, domaga się energicznego, zorganizowanego współdziałania.

Maszyna państwowa sama zarazy bolszewickiej nie zwalczy. Wystąpić muszą zorganizowane siły społeczne, rdzennie polskie, samoobrona czynna w granicach prawa. Więc do pracy współobywatele! Wzywamy wszystkich Polaków uczciwych i energicznych, wszystkich Polaków „wolnych", dla których wolność nie jest tylko frazesem — do współpracy w Legii Obrony Konstytucyi.

Hasło Legii Obrony Konstytucyi: **Praworządność i ład**; cel główny — walka z atakującym podstępnie i wytrwale bolszewizmem; metoda — jednakowy obowiązek współdziałania.

Polacy ambitni i pełni wstrętu do anarchii bolszewickiej, do rzezi okrutnej i bezwstydnego rabunku, jakich ofiarą stała się ciemna Rosya — nie traćcie czasu, wstępujcie do Legii Obrony Konstytucyi, znajdziecie dłonie bratnie i dusze rwące się do ratowania Ojczyzny z bagna anarchii. Tak nam dopomóż Bóg!".

Pod odezwą podpisane są nazwiska członków Rady Naczelnej, między niemi prezesa Juliana Święcickiego, gen. Falewicza, red. Ign. Grabowskiego, Aleks. Karszo-Siedlewskiego, Stef. Włoszczewskiego, Jana Rembielińskiego, inż. J. Wortmana i innych. Biuro Zarządu: Warszawa, Miodowa 14.

Postulaty urzędnicze.

Dnia 9 b. m. odbyło się w sali Tow. rolniczego w Krakowie zebranie sprawozdawcze delegacyi Związku zrzeszeń pracowników publicznych wojew. krakowskiego, na którem przewodniczący Związku Dr Krajewski złożył sprawozdanie z zabiegów, jakie delegacya Związku czyniła w ubiegłym tygodniu u rządu, celem poprawy położenia pracowników publicznych, emerytów, wdów i sierót po funkcyonaryuszach publicznych. Najważniejszym sukcesem delegacyi było przyznanie zapomogi emerytom i wdowom, których los jest dostatecznie znanym.

W dyskusyi stwierdzono, że dotychczasowa pomoc rządowa jest wobec szalejącej drożyzny zupełnie **niewystarczająca** i postanowiono wytrwale zabiegać o poprawę doli urzędniczej.

Na wniosek radcy …zeorskiego uchwalono jednogłośnie rezolucye, ażeby rząd:

1. Przeprowadził jak najrychlej rewizyę dotychczasowego systemu uposażeń w kierunku dostosowania poborów służbowych do dzisiejszych warunków gospodarczych, a do czasu regulacyi wypłacał każdomiesięcznie 100% dodatek od pełnych poborów, również dla emerytów, wdów i sierót po funkcyonaryuszach publicznych.

2. Przyszłą regulacyę płac oparł na wliczeniu do mnożnej dodatku za studya, za wysługę lat i sierocińatwo, podwyższył mnożnik dodatku drożyźnianego przynajmniej do 2.500 oraz przyznał osobny dodatek mieszkaniowy.

3. Przeprowadził zmiany w zaklasowaniu do poszczególnych stopni służbowych, etatu uposażeń w tym kierunku, aby urzędnicy o wykształceniu średniem rozpoczynali służbę w IX. stopniu, zaś z wykształceniem akademickiem w VII. stopniu służbowym, przyczem personal urzędniczy na terenie b. zaboru austryackiego i Śląska powinien być przeklasowany odpowiednio do lat służby z ważnością od 1 stycznia 1922 r.

Oprócz kilku jeszcze rezolucyi, domagających się zwalczania drożyzny, popierania kooperatyw i zapomóg na czas choroby, zebrani wyrazili opinię, iż zmiana ustawy o **ochronie lokatorów** możliwa jest jedynie przy poprzedniem przeprowadzeniu przez rząd rewizyi ustawy o uposażeniu urzędników odpowiednio do obecnych stosunków gospodarczych, umożliwiającej urzędnikom płacenie podwyższonych czynszów, a nadto zaprotestowali przeciw ograniczeniu praw obywatelskich urzędników w projekcie ordynacyi wyborczej do Sejmu i domagają się uchylenia wszelkich postanowień ograniczających to prawo.

KRONIKA.

ODCZYT O FINANSACH POLSKI. Prof. Stanisław Głąbiński mówił w poniedziałek w sali Tow. Rolniczego o polskim budżecie na rok 1922. Prelegent scharakteryzował budżet p. Michalskiego jako zbyt optymistyczny i udowadniał to, przechodząc poszczególne jego pozycye. Szczególnie krytykował p. Głąbiński deficytowy budżet kolejowy i przedsiębiorstw państwowych (oświadczył się przeciw monopolowi tytoniowemu), złą organizacyę władz skarbowych, niskie podatki bezpośrednie (podatek gruntowy nie pokrywa swych kosztów) oraz uciekanie się do pożyczek zagranicznych na pokrycie deficytu administracyjnego. Ratunek widzi prof. Głąbiński w większych podatkach bezpośrednich i w podniesieniu naszej moralności podatkowej, zwichniętej w okresie niewoli. Szczególne zainteresowanie wywołał fakt zacytowany przez mowcę, że ministerstwo rolnictwa, posiadając jeszcze setki tysięcy morgów nierozparcelowanej ziemi, nie proliminuje żadnego z niej dochodu...

KOBIETY KRAKOWSKIE PRZECIW GRZE HAZARDOWEJ W SOPOTACH. Stowarzyszenia kobiece w Krakowie postanowiły przyłączyć się do protestów, które się już w Polsce podniosły przeciw grze hazardowej w Sopotach. W tym celu wydały do społeczeństwa odezwę, której końcowy ustęp brzmi: „Czyż nie możnaby skierować tego prądu złota do kraju, na jego potrzeby? Niech opinia publiczna silną swą solidarnością otworzy oczy tym lekkomyślnym — niech ludzi złej woli powstrzyma to, że będą umieszczeni na czarnej liście — napiętnowani przez naród, tak, jak my ich dziś piętnujemy jednogłośnie, bo tego życie narodu wymaga!"

Odozwę podpisały: Narod. Organ. Polek — Pugetowa, Tatarówna; Kat. Związek Polek — Wodzicka, Hendlowa; Koło Pań T. S. L. — Siedlecka, Pawłowska; Liga Kobiet polskich — Błotnicka, Krautwardowa; Stow. Nauczycielek — Pogonowska, Owczarkiewicz; Związek Urzędniczek pocztowych — Habichtówna, Christophori; Stow. zawod. modniarek i kwieciarek — Pieniążkowa, Darzewska; Koło Ziemianek — Żuk-Skarszewska, Szwarcenberg Czernowa; Sodalicya Maryańska — Saryusz Zaleska; Tow. robotnic fabryki cygar — Kaczyńska, Nowakowa; Związek urzędniczek państwowych — Górska; Narodowa praca kobiet — Starzewska, Habichtówna; Stow. sług św. Zyty — Walterowa; Stow. pracownic igłą — Rychłowska; Koło artystek i literatek — Geppertówna; Stow. słuchaczek U. J. „Jedność" — Bastgenówna; Stow. Panien Ekonomek — Epsteinowa.

Kraków, 13 kwietnia.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej Komisyi administracyjnej naczelnik akcyzy, Dr Zawadzki, przedstawił zamknięcie rachunkowe za rok 1921, odnoszące się do poboru dzierżawionego od skarbu państwa podatku spożywczego, do poboru krajowych i gminnych opłat konsumcyjnych, oraz bilans zakładów miejskich: targowicy, b. zakładu kontumacyjnego, rzeźni, chłodni, fabryki lodu, oraz fabryki mydła. Zamknięcie to przedstawia się następująco: W dochodach wykazują: a) podatki konsumcyjne i opłaty: 6,784.771 marek; b) dzierżawa podatku spożywczego w okręgu Kraków: 1026 Mk.; c) dzierżawa opłat krajowych: 14.715 Mk.; d) samoistne opłaty gminne: 177,594.470 Mk.; targowica na bydło 3,927.819 Mk.; były Zakład kantumacyjny 38.035 Mk.; c) rzeźnia miejska 19,435.632 marek; chłodnia 2.808.862 Mk.; fabryka lodu 3,132.147 Mk. (deficyt 635.000 Mk.). Po potrąceniu wydatków prowadzenia wyszczególnionych działów w kwocie 95,769.538 Mk., uzyskano nadwyżkę 117,968.842 Mk. Bilans miejskiej wyrobni mydła zamknięto zyskiem w kwocie 5,555.361 Mk.

Następnie Dr Zawadzki przedłożył wnioski w sprawie robót inwestycyjnych w rzeźni miejskiej. Wnioski te przewidują znaczne rozszerzenie hali dla bicia bydła, oraz szereg innych adaptacyi kosztem ogólnej kwoty 52 mil. Mk.

W rezultacie komisya uchwaliła wnoiski, dotyczące rozbudowy obecnej rzeźni, oraz przyjęła do wiadomości przedstawione sprawozdanie rachunkowe. Celem pokrycia kosztów robót inwestycyjnych w rzeźni, Dr Zawadzki domagał się podwyższenia opłat rzezalnianych o 150%, Komisya uchwaliła jednak podnieść opłaty tylko o 100%, a amortyzacyę kosztów rozbudowy rozłożyć na czas dłuższy.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO I MAJĄTKOWEGO. Izba skarbowa w Krakowie ogłasza: Ministerstwo skarbu przesunęło terminy, wyznaczone ustawą z dnia 16 lipca 1920 r., o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym: 1. do składania wykazów uposażeń służbowych, emerytur i wszelkiego rodzaju wynagrodzeń w pieniądzach lub w naturze, wypłaconych w r. 1921, dla celów wymiaru podatku dochodowego na r. 1922, w myśl art. 48 wyżej wymienionej ustawy — z dnia 15 stycznia na dzień 1 maja; 2. do składania zeznań o dochodzie w myśl art. 50 tejże ustawy: a) dla osób fizycznych — z dnia 1 marca na dzień 1 maja; b) dla osób prawnych — z dnia 1 lipca na dzień 1 sierpnia b. r.

GODZINY URZĘDOWE W WIELKI PIĄTEK I WIELKĄ SOBOTĘ. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby urzędowanie w podległych mu urzędach kończyło się w Wielki Piątek i Wielką Sobotę o godz. 12 w południe.

KOMISYE EGZAMINACYJNE dla ubiegających się o koncesye na przemysły budowniczo. Przy województwie krakowskiem utworzone będą w najbliższych dniach komisye egzaminacyjne dla osób, ubiegających się o koncesye na budowniczego, majstra murarskiego, majstra kamieniarskiego, majstra ciesielskiego i majstra studniarskiego (rurmistrza) z siedzibą w Krakowie i wszystkie czynności, należące do agend tych komisyi zleci Okr. Dyrekcyi robót publicznych w Krakowie. Kandydaci, chcący się poddać takim egzaminom, winni wnosić udokumentowane podania wprost do Dyrekcyi robót publ., gdzie też zasięgnąć można wszelkich informacyi.

Sprawy cywilnych inżynierów i geometrów w obrębie województwa krak., a między temi prowadzenie ewidencyi inżynierów i geometrów cywilnych, ich zaprzysięganie, nadawanie i odbieranie autoryzacyi i t. p. prowadzić będzie województwo (Okr. Dyr. robót publ.) w Krakowie. Egzamina autoryzacyjne natomiast odbywać się będą nadal aż do dalszego zarządzenia w okręgowej Dyrekcyi robót publ. we Lwowie. Podania o przypuszczenie do tych egzaminów należy wnosić do Okr. Dyrekcyi robót publ. w Krakowie.

Z TOW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Dnia 11 b. m. odbyło się Walne Zebranie Tow. Obrony Zach. Kresów. Zagaił je prezes ks. kan. Dr Jan Korzonkiewicz, poczem sekretarz, prof. Henryk Pachoński, złożył sprawozdanie z czynności Zarządu, zaś Ks. Tomera, skarbnik, sprawozdanie kasowe. Po dyskusyi p. Paszkowski Tadeusz, imieniem Komisyi rewizyjnej, postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum, zaś radca Winkowski o wyrażenie gorącej podzięki za dokonanie tylu prac dla złączenia G. Śląska z Rzeczpospolitą. Wnioski przyjęto przez aklamacyę.

Przez aklamacyę również zamianowano członkami honorowymi: ks. Teodora Dembińskiego, mecenasa Antoniego Osuchowskiego, ks. Jana Rzymełkę i gen. Stanisława Szeptyckiego. Uzupełniono Wydział, do którego wybrani zostali następujący członkowie: Dr Grażyński Michał, Habichtówna Władysława, Dr Kłodziński Adam, ks. Lorek Jan, Dr Łobaczewski Adam, inż. Mianowski Henryk, radca Nycz Michał, radca Ostrowski Witold, wiceprezydent Rolle Karol, prof. Sikora Wincenty, ks. Tomera Józef; do Komisyi zaś rewizyjnej: radca Adelman, p. Paszkowski Tadeusz i dyr. Wiśniewski Stefan.

Wreszcie omawiano dalszy program pracy. W dyskusyi zabierali głos między innymi: Dr Kłodziński, pastor Michejda i prof. Pachoński.

OSTROŻNIE ZE SPOŻYCIEM MLEKA. Ponieważ parokrotnie stwierdzono, że zachorowania na tyfus brzuszny w mieście powstały wskutek picia mleka, pochodzącego ze wsi okolicznych, gdzie panował tyfus brzuszny, przeto miejski Urząd zdrowia ostrzega mieszkańców krakowa, aby mleko przed spożyciem dokładnie przegotowali (musi co najmniej 10 minut wrzeć), a bezwarunkowo nie pijali mleka surowego.

FAŁSZYWE FUNTY SZTERLINGI. Wczoraj do kantoru wymiany Holzera w Krakowie zgłosił się pewien mężczyzna i zapytał, czy może pomówić z kierownikiem firmy. Właściciel banku wdał się niebawem w rozmowę z przybyłym, który oświadczył, że ma 290 sztuk banknotów po 5 funtów szterlingów i chciałby je zastawić za pożyczkę 4 milionów marek polskich. Kierownik kantoru zgodził się pozornie na transakcyę i kazał klientowi zgłosić się za dwie godziny, zaznaczając, że czas ten jest mu konieczny do wystarania się o żądaną gotówkę. Ponieważ osobnik ów wydał się p. Holzerowi silnie podejrzanym, zwrócił się z zatrzymanymi przez się banknotami angielskimi do Polsk. Kraj. Kasy. Poż. i zapytał, czy banknoty te są prawdziwymi. Tu, po dokładnem zbadaniu, okazało się, że pieniądze są fałszywe i to tak sprytnie podrobione, że tylko pewne drobiazgowe niedokładności wskazują na fałszerstwo. Falsyfikaty natychmiast zakwestyonowano, a za osobnikiem, który przeczuwając widocznie, że oszustwo mu się nie udało i do banku Holzera już się nie zgłosił, wdrożono poszukiwania.

PRZYJAZD CYGANÓW RUMUŃSKICH Z WYROBAMI KOTLARSKIMI NA SPRZEDAŻ. Wczoraj o godz. 5 po poł. przyjechało do Krakowa w pięciu wagonach około 100 cyganów

Pontius Pilatus.

Jest ciekawą rzeczą, że w historyi wieków imię rzymskiego potentata, cezara Augusta, pod rządami którego umarł na krzyżu Zbawiciel świata, w pamięci pokoleń nie zapisało się smutniej i sromotniej, niż miano Ponta Piłata, namiestnika jego, noszącego na czole stygmat grozy i hańby. Pochodzi to oczywiście stąd, że …y Pańskie, nowej ery będące zaczątkiem, … splamiły krwią swą zbawienną rąk imperatora, jeno zastępcy jego, **Pontiusa Pilatusa**.

Jak dalece nawet nazwa tego krwawego prokuratora przeszła w krąg podań i przysłów ludowych, świadczy bodaj to jedno, że po dziś dzień mówi się często o kimś, który trudzi się daremnie, iż „biega od Ponta do Piłata". Powiedzenie takie nie odpowiada oczywiście prawdzie, albowiem brzmieć ono winno: „Odesłano go od Ponta do Heroda, a odeń do Piłata powrotem".

Zrozumiałem jest jednakowoż, że osobistość …ika, która w Chrystusowym procesie tak wybitną odegrała rolę, siłą tego epokowego zdarzenia wyrzucona została na plan pierwszy i zawsze silnie przemawiała do wyobraźni ludzi.

Wedle badań źródłowych Piłat urodził się w Rzymie. Ród swój wywodził od „gens Pontia", latyńskiej rodziny, szanowanej i podówczas znanej wielce, w żyłach której krążyć miała kropla krwi samnickiej. Skoligacony z nobilą najprzedniejszych rodów i protegowany przez notablów rodzinnego miasta, z szybkością niedościgłą przeszedł wszystkie stopnie hierarchii urzędniczej. Stał się bowiem namiestnikiem prowincyi Judei i Samaryi, mając zaledwie lat dwadzieścia sześć. W obrębie sfery działania jego leżało też królestwo Gililea, z królem-manekinem Herodem. Państewko to, pozornie niezależne, w gruncie rzeczy lenniczo było związane z potężnem imperyum rzymskiem.

Z licznych ustępów ksiąg biblijnych wynika, że Pontius Pilatus dzierżył w swych rękach moc wyjątkową. Był naczelnym wodzem wojskowym i najwyższym sędzią zarazem. Rezydował zwyczajnie w „Caesarea" i czasowo odwiedzał Jeruzalem, zwłaszcza w dniach onych, kiedy tysiączne zastępy pątników z całego świata tłoczyły się do świętego miasta podczas świąt wielkich. Wtedy to ze zdwojoną uwagą baczyć miał na niespokojny żywioł izraelskiego narodu. W kapiącym od złota orszaku, złożonego z kwiecia wybranego rycerstwa, wjeżdżał w bramy Jerozolimy. Mieszkał w królewskim pałacu Herodowym, w pobliżu świątyni. „Domem Sądu" nazwano jego siedzibę.

Nieubłagalna jego dłoń musiała silnie ciążyć na karkach izraelskiego ludka buntującego się i ciągle opornego. Nie zabrakło Piłatowi energii i nie krył swych uczuć zawistnych wobec „wybranego ludu", przy każdej sposobności podkreślał swą odrazę do semickiego szczepu. Ściągnął przeto na się gniew, a imię jego było postrachem w całej Judei. Kronikarz **Josephus** charakteryzuje Piłata, jako bezwzględnego satrapę, do okrucieństwa zdolnego, bez sumienia i ludzkiej litości. Znamiennym rysem duszy krwiożerczej tego patrycyusza była nieubłagalna srogość, a przedewszystkiem absolutna omal bezwzględność. Upór jego był przysłowiowy. Pomimo wielkich studzień w samem mieście, wybudować kazał wodociągi wokoło Jerozolimy. Ze skarbca świątyni zabrał klejnoty i dary ofiarne, spieniężył je i budował akwadukty w tym jeno celu, by w razie oblężenia miasta oblęgającym nie zabrakło może wody. Wiadomo dalej, że raz w czasie nabożeństwa rozkazał spijaczonemu żołnierstwu pewną garstkę zbuntowanych Galilejczyków w pień wyciąć. Wzburzenie doszło do szczytu, kiedy obok religijnych świętości umieścić kazał emblemata z wizerunkiem cezara!...

Gdy raz gromadzie Samarytów kazał ściąć głowy bez powodu, podczas obrzędu na świętej górze Garizim, skarcił go za to namiestnik syryjski **Vitellius** i odesłał do Rzymu przed tron cezara.

Z opowiadania biblijnego wynika, że Pontus Pilatus posiadał pewne słabe strony, z których korzystać umieli sprytni żydzi. Tchórzostwo i lęk przed Augustem stanąć w roli oskarżonego spowodowały, że w sprawach państwowych Herodowi często ustępywał. W takich to warunkach wydał na Chrystusa wyrok śmierci. Piłat, światowiec i lekkoduch zarazem, ale przytem patrycyusz z krwi i kości, w sprawie Zbawiciela w roli sędziego występował niechętnie. Oprzeć się nie mógł ogromnemu wrażeniu, jakiemu podlegał, gdy zoczył świetlaną postać Syna Bożego i oblicze dobroci pełne i słodyczy.

Wedle jednej legendy, całe lata miały ubiedz, nim Piłat Chrystusa kazał na krzyżu uśmiercić. Mówi inna legenda, że cezar Augustus, podeszły wówczas wiekiem, podczas inspekcyi po Kampanii, czując zbliżający się koniec życia, posłał gońca do Jeruzalem, by sprowadzono Chrystusa, o którego uzdrowieniach tyle słyszał. Lecz w międzyczasie Chrystus Pan już dawno ukrzyżowan, wycierpiał dla świata... W kajdany skutego Piłata wprowadzono więc do Rzymu. Bez przesłuchania prawie skazał go cesarz na karę śmierci. Egzekucyi smutnej nie wykonano wszelakoż, albowiem były namiestnik samobójczą ręką przerwał nić żywota.

Inna legenda zaś głosi, że deportowany został do Vienne, mieściny nędznej w południowej Francyi, gdzie żył w banicyi. Widziałem tam zapadłą wieżę wysoką, jako rzekome miejsce pobytu krwawego prokuratora. Krótkie ponoś miały być owe dnie wygnania, albowiem dręczony wyrzutami sumienia i wyrokiem śmierci na Jezusa, popadł w obłęd i skonał marnie, jako samobójca.

Zwyczajem ówczesnym zwłoki samobójców wrzucano do wody lub pochowano w beczkach płynących rzek spławnych. Zwłoki Piłata wrzucono do Tybru, aby jako grzesznik poszedł w zapomnienie wieczne.

Rzym, w roku 1922.

Dr Eugeniusz Meller.

rumuńskich z wyrobami kotlarskimi i blacharskimi na sprzedaż. Początkowo nie chciano im pozwolić na pobyt w Krakowie, po dłuższych jednak pertraktacyach z policyą, zezwolono im pozostać w naszem mieście do dnia 28 b. m., a na miejsce zamieszkania przeznaczono im wagony, w których przyjechali.

PASKARKI WIEJSKIE. Wczoraj Urząd walki z lichwą skazał następujące wieśniaczki za pobieranie nadmiernych cen na targach. I tak: Krzywdzińska z Zielonek za lichwę chrzanem skazaną została na 3000 Mk. i konfiskatę towaru; J. Włodarczyk za lichwę serem na 5000 Mk. lub 10 dni aresztu, zaś Fr. Podolecką z Branic, M. Cygan z Pleszowa i Z. Zawartkę z Duniarki odstawiono do sądu, za sprzedaż fałszowanego mleka. Jak stwierdzono, w mleku znajdowało się 35% wody, oraz mydło.

ZŁODZIEJSKA PARA. Policya aresztowała niejakiego Fr. Barciaka, służącego restauracyi Royal, który od pewnego czasu dopuszczał się systematycznych kradzieży na szkodę tej restauracyi. Aresztowanie Barciaka nastąpiło na tandecie w chwili, gdy za pośrednictwem pokojowej hotelu City sprzedawał skradzione rzeczy, jakoto: bieliznę stołową, ścierki i t. p.

„UCZCIWE" SŁUŻĄCE. Policya zajęła się dwoma służącemi: K. Białosikówną i E. Korzeniowską, które, służąc w domu przy ul. Karmelickiej l. 50 dopuszczały się wspólnie kradzieży na szkodę swych pracodawców, pp. Chrzanowskich i Gutwińskich. Szkoda, jaką wyrządziły owe służące, wynosi kilkaset tysięcy marek. Skradzione rzeczy częściowo sprzedawały, częściowo dawały w prezencie swym znajomym.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. M. Wróblewskiego przy ul. Potockiego 5. włamał się onegdaj jakiś opryszek i skradł bieliznę i garderobę znacznej wartości.

STAN ATMOSFERY: Obszar wysokiego ciśnienia leżał nad Polską i Europą wschodnią. Ku południowo-zachodnim wybrzeżom Anglii zbliża się głęboka depresya. W Polsce temperatura na ogół podniosła się, z wyjątkiem Małopolski wschodniej.

Kraków 8h: Ciśnienie 762.2, temperatura +3.8. maximum +5.0, minimum —0.0; opad: —; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Cieplej, zachmurzenie zmienne, wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

Z TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Po sześcioletniej przerwie, spowodowanej wojną, odbył się we Lwowie zjazd delegatów lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. W zjeździe wzięło udział 50 delegatów Kół, reprezentujących nietylko dawny, przedwojenny obszar Związku okręgowego lwowskiego, ale nadto i nieczynnych od wybuchu wojny Związków: żółkiewskiego, złoczowskiego i stryjskiego, a jako goście, przybyli przedstawiciele Związku tarnopolskiego.

Po referacie programowym sekretarza Zarządu głównego T. S. L., p. Andrzeja Nowaka, wskazującym nowe kierunki i metody pracy T. S. L. w zmienionych warunkach, dokonano wyboru Zarządu okręgowego i komisyi rewizyjnej. Prezesem Zarządu okręgowego wybrano Dra Maryana Gubrynowicza.

Ustępujący prezes Związku okręgowego, poseł Dr Ernest Adam, niegdyś (w r. 1891) wraz z ś. p. Adamem Asnykiem, inicyator założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, twórca pierwszego projektu jego statutu i pierwszy sekre[illegible] Zarządu głównego, był również w r. 1903 twórcą lwowskiego Związku okręgowego i około jego rozwoju położył ogromne zasługi. On to w r. 1906 założył przy Związku Książnicę publiczną T. S. L., liczącą dziś z górą 30.000 dzieł pod jego kierownictwem zorganizowano w r. 1908 zbiórkę funduszu burs polskich imienia Andrzeja Potockiego, a w r. 1909 zbiórkę Daru Grunwaldzkiego; on wreszcie kosztem wielkich ofiar osobistych założył w r. 1910 największą we [illegible] Małopolsce „Bursę Grunwaldzką" na [illegible] uczniów, której wspaniały gmach wzbogacił świeżo w r. 1921 dokupieniem sąsiedniego gruntu na boisko. W uznaniu też tych zasług Zjazd okręgowy jednomyślną uchwałą polecił nowowybranemu zarządowi obmyślić sposób trwałego uczczenia zasług ustępującego prezesa Związku.

WYKRADZENIE POLSKIEJ HRABINY PRZEZ WŁASNEGO OJCA. Nasz korespondent warszawski donosi nam telefonicznie: Wielką sensacyę w mieście wywołała historya uprowadzenia hrabiny polskiej przez obcego dyplomatę, a jej ojca. Mianowicie 8 Kwietnia w godzinach porannych do willi we wsi Groty, pod Warszawą, przybyli trzej rzekomo agenci policyjni i szczegółowo przeszukali całą willę, w której mieszkał obcy dyplomata. Owymi rzekomymi detektywami byli właściciele jednego z pierwszorzędnych hoteli: Hulacki i Karpiński, a trzecim „detektywem" był hr. Włodzimierz Dąbski, ziemianin z grojeckiego.

Cała sprawa ma charakter dramatu rodzinnego. Dyplomatą, który odgrywa tu rolę, jest dawny poseł duński, przeniesiony obecnie za granicę, a który w tym karnawale wydał swoją córkę za hr. Dąbskiego. W zeszły piątek hr. Dąbska otrzymała od swego ojczystego duńskiego przedstawicielstwa wezwanie, ażeby bezzwłocznie zjawiła się w poselstwie. Udała się tam istotnie, ale już nie wróciła. W kilka godzin po jej wyjściu, w hotelu Europejskim, gdzie zamieszkiwał hr. Dąbski, zjawił się niedawno przybyły ojciec panny młodej i zażądał zwrotu paszportu zagranicznego córki. Dąbski odmówił kategorycznie, a gdy dyplomata nie chciał mu powiedzieć, co się stało z jego żoną, rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Ustalono, że staraniem ojca hrabiny wywieziono jego córkę, a żonę hr. Dąbskiego, do Berlina.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy donoszą: Komisya do badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 6 kwietnia b. m. ustaliła, iż w marcu, w porównaniu z lutym r. b., koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o 8.89%.

ZNOWU NAPAD BANDYCKI W CHRZANOWSKIEM. Po kilkudniowej przerwie, kroniki policyjne notują nowy napad rabunkowy, dokonany w powiecie chrzanowskim. Oto we wtorek w południe na wracającego z Chrzanowa Samuela Pachnera, między Kościelcem a Źrebcami, napadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Dwaj z nich pochwycili Pachnera za ręce, a trzeci, przykładając rewolwer do skroni swej ofiary, krzyknął: Daj pieniądze! poczem wyrwał Pachnerowi z kieszeni portfel. W portfelu znajdowało się 180.000 marek. Bandyci, po dokonanym rabunku, zbiegli do lasu. Pachner udał się do najbliższego posterunku, gdzie doniósł o napadzie. Natychmiast zarządzono pościg za rabusiami i w lesie koło Źrebiec zdołano jednego z uczestników napadu przytrzymać. Przy aresztowanym znaleziono brauning, oraz większą gotówkę. Dalsze śledztwo w toku.

Judaica.

KARY NA ŻYDOWSKICH RZEŹNIKÓW. Urząd walki z lichwą skazał Samuela Stubera, rzeźnika w Podgórzu, za pobieranie nadmiernych cen za mięso na grzywnę 80.000 Mk., lub 30 dni aresztu, oraz Izaaka Schnurra, rzeźnika z placu Nowego, na 20.000 Mk., lub 30 dni aresztu.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT ARNOLDA FÖLDESY'EGO najsławniejszego czelisty doby współczesnej, odbędzie się we wtorek 18 b. m.

HERMAN JADLOWKER, słynny tenor, wystąpi u nas w sobotę 22 b. m. Większa część biletów jest już sprzedaną.

Wiadomości kościelne.

OBRZĄDKI LITURGICZNE W. CZWARTKU. Wczoraj po południu odbyło się we wszystkich kościołach nabożeństwo zwane „Ciemną Jutrznią". Nabożeństwo to odprawiano dawniej po północy w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę; ale by lud wierny mógł łatwiej na nie przychodzić, odprawia się to nabożeństwo obecnie po południu, począwszy od środy. Na Ciemną Jutrznię zapala się sześć świec na ołtarzu, a piętnaście na trójkącie stojącym przed stopniami ołtarza. W czasie Ciemnej Jutrzni śpiewa się t. zw. „Treny" czyli „Lamentacye" proroka Jeremiasza. Po każdym psalmie i każdej pieśni gasi się jedną świecę na trójkącie, począwszy od spodu trójkąta, raz z jednej raz z drugiej strony. Po modlitwie czyni się lekki łoskot przez uderzenie książkami o ławkę, a jeden z kleryków świecę za ołtarzem ukrytą jeszcze raz pokazuje, a potem gasi.

Dzisiaj o godz. 8 rano odbędzie się na Wawelu uroczysta pontyfikalna msza św., wśród której nastąpi święcenie olejów i komunia św. Po mszy św., którą celebrować będzie Ks. Biskup Sapieha, ruszy procesya z Najświętszym Sakramentem do kaplicy Batorego, poczem odprawione zostaną nieszpory. Po [illegible] odbędzie się ceremonia ob[illegible] ołtarzy, następnie ceremonia umyw[illegible]nia nóg 12-tu ubogim starcom, którą poprze[illegible] kazanie. O godz. 4-tej po południu Ciemna Jutrznia.

Podobne nabożeństwa odbędą się i w kościele Maryackim. O godz. 10 rano uroczystą sumę celebrować będzie Ks. inf. Dr Wądolny, w czasie której wspólna komunia św. Duchowieństwa i wiernych. Po sumie procesya z Najświętszym Sakramentem do t. zw. „piwnicy", następnie nieszpory i obnażanie ołtarzy. Po tych ceremoniach odbędzie się uroczyste umywanie nóg dwunastu starcom (weteranom z r. 1863), którego dokona Ks. Inf. Wądolny. Po południu po „Ciemnej Jutrzni", t. j. wpół do 6-tej, śpiewane będą Gorzkie Żale, poczem kazanie, które wygłosi Ks. Stojanowski. Wreszcie odbędzie się procesya z krzyżem do „Ogrojca" przy kościele św. Barbary ze śpiewem „Już Cię żegnam Najmilejszy".

Podczas dzisiejszej mszy św. po odśpiewaniu hymnu „Gloria" zamilka organ, milkną dzwony. To nagłe przejście z radości do żałoby przypomina wiernym, jak Zbawiciel przy ostatniej Wieczerzy zasmucił się i przepowiedział mękę Swoją, która się też wnet rozpoczęła. Organy i dzwony milczą już aż do „Gloria" we mszy św. Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonów używa się w tym czasie kołatek.

KWESTA WIELKANOCNA. Przy Grobie Zbawiciela w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców będą kwestowały uproszone panie w Wielki Piątek i Wielką Sobotę od godz. 8 rano do 7 wieczorem.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2321-szą pamięci Dra Karola Sermaka — rodzina; 2322-gą personal Ekspozyt. wojsk. kontroli gener. w Przemyślu; 2323-cią pamięci Heleny Wawrzeckiej, urzędn. Tow. „Tepege"; 2324-tą oficer. 45 p. Strzelców Kres. w Równem; 2325-tą ku uczczeniu 50-letniej pracy zaw. dyrektorki Józefy Winkler— nauczycielstwo szkół powsz. pow. gorlickiego; 2326-tą Dr Zdzisław i Helena Czapliccy, Zakopane; 2327-mą korpus ofic. P. S. K., Kowel; 2328-mą włościanie wielkopolscy P. S. L., Poznań; 2329-tą włościanie gminy Głębowiec, p. Polanka Wielka; 2330-tą na pamiątkę współpracy — zamiast upominku ustępującemu naczelnikowi parow. w Krakowie, inż. H. Steklowi — pracownicy parowoz. w Trzebini — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem oficerowie 45 p. Strzelców Kres. w Równem złożyli 6500 Mk. na odbudowę Zamku.

KWESTA WIELKANOCNA
w kościele SS. Służebnic Serca Jezusowego ul. Garncarska 26.

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 Ludwika Sobolewska, od 9—10 Witoldowa Rubczyńska, Marya Hałatkówna, od 10—11 Marya Pierzchałowa, Zofia Koneczyńska, od 11—12 Róża Konopoczyna, Aleksandra Wolterowa, od 12—1 Kazimierzowa Pochwalska, Wanda Sroczyńska, od 1—2 Olga Wojtyczkowa, Stanisławowa Kalinkowa, od 2—3 Olga Procajłowiczowa, Anna Rydlówna, od 3—4 Józefowa Brzezińska, Helena Lisowska, od 4—5 Rydlowa, Stolfowa, od 5—6 ks. Pawłowa Sapieżyna, Paulina Spornowa, od 6—7 hr. Iza Konarska, Malwina Konopczyna, od 7—8 Adamowa Chmielowa, Bronisława Sawińska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 Ludwika Sobolewska, Adamowa Chmielowa, od 9—10 Marya Pierzchałowa, P. Stolfowa, od 10—11 Zofia Koneczyńska, R. Westwalewska, od 11—12 Olga Wojtyczkowa, Aleksandra Wolterowa, od 12—1 Kazimierzowa Pochwalska, W. Sroczyńska, od 1—2 Józefowa Brzezińska, E. Świeykowska, od 2—3 Marya E. O'Rourke, Anna Rydlówna, od 3—4 Olga Procajłowiczowa, Anna Koneczyńska, od 4—5 Felicya Schwaydrowa, Rydlowa, od 5—6 Marya Skibińska, Marya Pochwalska, od 6—7 hr. Iza Konarska, Malwina Konopczyna.

Rezurekcya o godzinie 7 wieczór.

TELEGRAMY.

Prasa francuska o wybuchu w Gliwicach.

Paryż. P. A. T. Prasa francuska omawia obszernie **wypadki w Gliwicach i domaga się ostro odpowiedniego zadośćuczynienia ze strony Niemców.** „L'Action Francaise" pisze: Mamy nadzieję, że delegacya francuska w Genui poruszy tę sprawę. Zajście w Gliwicach dowodzi, że myśl rewanżu dojrzewa w niemieckich sercach. Stwierdzić musimy — dodaje dziennik — że niektórzy nasi sprzymierzeńcy w Genui nie chcą, czy też nie potrafią docenić znaczenia eksplozyi w Gliwicach, tem bardziej stanowczo będzie musiała Francya wystąpić ze swojemi pretensyami.

WASYL WYSZYWANY BEZ KOŃCA.

Berlin. (A. W.) „Lokal Anzeiger" donosi, że Wasyl Wyszywany bawi obecnie w Bessarabii, gdzie organizuje ochotniczą armię ukraińską, do której wstępują zbiegi z Galicyi Wschodniej i Ukrainy. Rząd rumuński, który ma rzekomo uznawać Wyszywanego za kandydata do tronu ukraińskiego, wyasygnował mu jakoby 20 milionów lei. **Petlura miał oświadczyć swą gotowość uznania Wyszywanego królem Ukrainy, pod którego komendą gotów on jest walczyć o wyzwolenie Ukrainy.**

Nowa konferencya państw bałtyckich.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd finlandzki zamierza zwołać w Helsingforsie w początkach maja konferencyę ekonomiczną państw bałtyckich.

Lud rosyjski przeciw konfiskatom po cerkwiach.

Warszawa. (Telef. wł.) Moskiewska „Prawda" stwierdza, że **akcya patryarchy Tichona** przeciwko sekwestrom złota w cerkwiach moskiewskich i w okolicy **osięga znaczny sukces.** Centralny Komitet sowiecki jest zasypywany petycyami przeciwko wykonywaniu dekretu, dotyczącego konfiskaty złota, srebra i t. p. z cerkwi, jako zamachowi na wolność wyznań, gwarantowaną przez sowiety.

Arcyks. Otto sukcesorem tronu węgier.

Praga. P. A. T. Radio. „Tribuna" podaje w korespondencyi z Budapesztu, że **rząd węgierski zdecydował się uznać Ottona sukcesorem tronu.** Decyzyę tą zaaprobowali legitymiści habsburscy, jak również i faszyści węgierscy pod wodzą Görbösa. Koronacya odbędzie się jednak dopiero po przygotowaniach dyplomatycznych. (Wiadomość [illegible]dząca ze źródła czeskiego, brzmi bardzo nieprawdopodobnie. Red.).

SPRAWA HABSBURGÓW.

Wiedeń. (A. W.) „Abend" donosi, że na konferencyi genueńskiej **będzie poruszoną sprawa Habsburgów.** Jak w kołach m. ententy opowiadają, zamierzają Hiszpania i Watykan doprowadzić do rozstrzygnięcia tej sprawy. Hiszpania żąda rzekomo, aby eks-cesarzowej został dozwolonym pobyt wraz z dziećmi w Austryi lub na Węgrzech i aby uregulowano kwestyę utrzymania eks-cesarzowej Zyty.

Walka z bezrobociem w Anglii.

Leafield. P. A. T. Radio. Ministerstwo skarbu przyjęło projekt akcyi, mającej na celu **zwalczanie bezrobocia,** przeznaczając na ten cel na razie **sumę 15 milionów funtów szterlingów.** Rząd będzie udzielał przedsiębiorcom zaliczek oprocentowanych, pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych. Gmina Londynu otrzymała na cele inwestycyjne (koleje) 5 milionów celem doraźnego zatrudnienia robotników. Do powyższego zwalczania bezrobocia przyczynił się fakt znacznych nowych zamówień otrzymanych z Zachodu oraz z Rumunii, w wysokości 5 milionów funtów szterl. na lokomotywy. Kompania międzynarodowa wagonów sypialnych w Brukseli przeznaczyła sumę 5 milionów funtów szterl. również na cele poczynienia w Anglii zamówień inwestycyjnych.

Odpowiedź koalicyi rządowi angorskiemu

Leafield. P. A. T. Radio. Trzy sprzymierzone mocarstwa porozumiały się między sobą co do udzielenia **odpowiedzi na notę rządu angorskiego** w sprawie zawieszenia broni na bliskim Wschodzie. Jak wiadomo, rząd Angory przyjął prowizorycznie zawieszenie broni pod warunkiem natychmiastowej ewakuacyi Azyi Mniejszej przez Greków. Zdaniem sprzymierzonych, ewakuacya ta powinna być przeprowadzona przez Greków dopiero w chwili podpisania traktatu pokojowego. Odpowiedź koalicyi będzie w najbliższym czasie zakomunikowana Angorze.

Wiadomości gospodarcze.

TRUSTY W ROSYI SOWIECKIEJ. Wedle doniesień z Moskwy, zorganizowano dotąd w Rosyi sowieckiej 54 trustów, jednoczących 2780 przedsiębiorstw i zatrudniających 736.000 robotników. Trusty potrzebują kapitału obrotowego w ilości 371.256 tys. rb. zł., lecz bolszewicy wypłacili dotąd zaledwie 184.000 rb. zł.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie chwiejne dla walut obcych i dewiz utrzymywało się i na środowem zebraniu giełdowem. Dolary utrzymywały się na poziomie wczorajszego kursu, marka niemiecka osłabła, korona austryacko-niemiecka bez zmia[illegible] na ogół słaby.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych brak zainteresowania przeciąga się.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych obroty nieliczne, po cenach prawie niezmienionych nabywano: Cegielski, Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Chodorów, Glob, Impex, Krakus.

Szacowana środowe wynosi[illegible] dolary amer. 3750 m., dolary kanad. 355[illegible] szterl. 16.900—17.000, franki s[illegible] franki franc. 345—350 m., [illegible] liry 205 m., leje 24 m., [illegible] czeska 75 m., koro[illegible] korona szwedzka 7[illegible] m., flor. holenderski [illegible] 680 m.

Przekazy: na Berlin [illegible] 76.50 m., na Wiedeń 49 [illegible]

WYKAZ GIEŁDY W KR[illegible]
z dnia 12 kwietnia 1922 r.

	ofiarow.	żądano	tranzak[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3600·—	3750·—	[illegible]
„ kanadyjskie	3400·—	3600·—	340 —
Franki francuskie	340·—	350·—	345 —
„ belgijskie	315·—	330·—	315·—
„ szwajcarskie	740·—	760 —	740·—
Funty szterlingi	16.400	17.000	16.400
Marki niemieckie	12.40	13.50	12.5[illegible]
Korony austryackie	—·48	—·51	—·4[illegible]
„ czecho-słowackie	73.50	75.50	74.5[illegible]
„ węgierskie	4.30	4.60	4.[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	23·—	25·—	24·—
Marki fińskie	190 —	210·—	190·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	800·—	850·—	—·—
„ Małopolski	675·—	725[illegible]	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	600·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	650·—	615.—
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	250·—	300·—	230·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	875·—	975·—	925·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	300 —	350·—	320·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	5900.—	6200·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2375 —	2475·—	2400·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1300·—	1400·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	1750.—	1850·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17.000	18.000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6100·	6200·—	6200
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6300·	6500·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5700·—	6000·	5700·—
Ska akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5600·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2800·—	3000·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—		—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	—·—

Zurych, [illegible] **KURSA** [illegible] 12 b. m.: Berlin 1.75, Holandya [illegible].15, Nowy Jork 515, Londyn 2270, Paryż 47.40, Medyolan 27.70, Bruksela 43.90, Kopenhaga 109.50, Sztokholm 134.50, Chrystyania 95.50, Madryt 79.90, Buenos Aires 183, Praga 10.35, Budapeszt 0.64, Zagrzeb 1.65, Bukareszt —, Warszawa 0.1, Wiedeń 0.06, korona austr. stempl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. trans. 3770—3777½, sprzedaż 377, kupno 3737½; franki franc. 346½; marki niem. 13.37. Czeki: Gdańsk trans. 13.15—13.10, sprzedaż 13.20, kupno 12.80; Belgia trans. 322—321—322½, sprzedaż 324½, kupno 320½; Berlin trans. 13.15—13, sprzedaż 13.80, kupno 12.80.

NEKROLOGIA.

† **Marya Nowakówna,** córka radcy Magistratu, Kaspra Nowaka, zmarła dnia 11 b. m., przeżywszy lat 21. Była ona urzędniczką bankową, a dla niezwykłych zalet ducha i prawnego charakteru zjednała sobie serca wszystkich, z którymi żyła. — Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby na Zakrzówku przy ul. Twardowskiego 113, na cmentarz Rakowicki.

Z teatrów krakowskich.

ŚWIĘTA W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Zwyczajem teatru miejskiego, ze względu na licznych przyjezdnych, będzie repertuar świąteczny przeglądem ostatnich wielkich sukcesów teatru. I tak: w pierwsze święto po południu ukaże się niespożyty „Czysty interes", wieczorem koncertowo grana, wzniosła sztuka belgijska „Siejba". W drugie święto po południu efektowny dramat Rittnera „Dzieci ziemi", wieczorem barwna, pełna ruchu i humoru komedya Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka". We wtorek poświąteczny Przybyszewskiego „Matka". Najbliższe przedstawienie „Horsztyńskiego" we czwartek 20 b. m.

OPERA I OPERETKA. Na dni świąteczne przeznaczono repertuar, złożony z oper i operetek najbardziej popularnych i atrakcyjnych. W pierwsze święto po południu „Rigoletto", opera, z pp. Jefimcewą, Cortillim i Kniagininem, wieczorem „Carmen" z gościnnym występem p. Aleksandry Szafrańskiej, pierwszej mezzosopranistki opery poznańskiej. W drugie święto po południu znakomita operetka „Amor w śniegu", wieczorem „Żydówka" z gościnnym występem p. Ignacego Manna w roli Eleazara, oraz pp. Jaworzyńskiej, Bandrowskiej, Ostrowskiego, Mazanka i innych.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Czysty interes" Kiedrzyńskiego, wieczorem „Siejba" G. Vanzype.
Poniedziałek 17 b. m.: Po poł. „Dzieci ziemi" T. Rittnera, wieczorem „Djabeł i karczmarka".
Wtorek 18 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Środa 19 b. m.: „Djabeł i karczmarka."
Czwartek 20 b. m.: „Horsztyński".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Księżniczka foxtrotta".
Poniedziałek 17 b. m.: Po poł. „Lola z Ludwinowa", wieczorem „Szpera".

Odysseja polskich dzieci.

W końcu marca przybyło z Dalekiego Wschodu do Polski 312 dzieci polskich i staraniem ks. kard. Dalbora znalazło pomieszczenie w sierocińcu, w Mielżynie pod Gnieznem. Podróż tych dzieci, z których najmłodsze liczą zaedwie 3 i pół, a najstarsze 16 lat życia, trwa już przeszło dwa lata, przyczem niewielu z Polaków w ostatnich tak burzliwych czasach przebyło równie zajmujące koleje, jak owa grupka dziecinnych rozbitków wielkiej wojny. Opowiadał nam o nich dzisiaj ks. Władysław Krakowski, proboszcz z Chicago, który z ramienia polskiego Wydziału Narodowego przywiózł tę podróżującą kolonię dziecinną do Polski.

Dzieci te — to albo sieroty po Polakach zagnanych wojną do Syberyi lub odcięte od swych rodziców. Zajął się ich losem Wydział Narodowy Polaków amerykańskich i własnym kosztem sprowadził je w r. 1919 przez Japonię i Ocean Spokojny do Ameryki. W Japonii dzieciom polskim okazał rząd cesarski wielką pomoc i gościnność, odwiedziła je nawet cesarzowa. Każde dziecko otrzymało tam cenną pamiątkę na drogę do Ojczyzny. W Chicago utrzymanie dzieci w ochronkach kosztowało 60.000 dolarów rocznie. Były to wydatki zbyt wysokie w stosunku do obecnego budżetu Wydziału Narodowego, wobec czego po porozumieniu się z ks. prymasem Dalborem, przywieziono je do Polski, gdzie Wydział Narodowy dalej łoży na ich utrzymanie i wychowanie. Niektóre już znalazły krewnych i przeszły pod opiekę rodzinną.

Zajęcie się 312 dziećmi — to nowy przejaw tej ofiarnej, obywatelskiej działalności, jaką zwłaszcza w czasie wojny rozwijał Wydział Narodowy w Chicago, tak godniwie oczerniany i atakowany przez naszych lewycowców.

NADESŁANE.

---

†

Inż. Józef Horoszkiewicz

em. Prezes Kolei państw. odznaczony złotym krzyżem pro Ecclesia et pontifice, Członek i b. Prezes Krak. Tow. techn. etc. etc.

przeżywszy lat 80, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10-go kwietnia 1922 r. w Poznaniu.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej wprost do grobu rodzinnego odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 11 rano, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

---

†

STANISŁAW GRABARZ

kierownik szkoły w Kobylanach powiatu krakowskiego

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 kwietnia 1922 r. w Zabierzowie koło Krakowa.

Pogrzeb odbędzie się w Zabierzowie dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 8-ciej popołudniu, o czem zawiadamia P. T. Kolegów i Koleżanki

Grono nauczycielskie w Zabierzowie.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

19

W tej chwili, widząc pustoszejące gwałtownie ... ministerjalne, przypomniał sobie ... z panami rady. Dziesiątki lat ... rcie te śmieszne pomysł... suwerenów, objawiają... kład w zewnętrznym ... ebsu poselskiego od ... osób. że dygnitarze ... iałe fotele, wygodne ... ne, mniejsi nieco gorsze. ... edu kasztelanowie, nawet ... krzesła. Plebs poselski roz... jak mógł, na zydlach, ławach ... gęsto i na stołkach specjalnie na ... ze sobą przynoszonych. No i temperamentu zamaszystego było podówczas więcej. Patrząc obecnie na tych posłów wtłoczonych w niewygodne, wąskie krzesła, kryjących pod pozornie spokojną maską liczne namiętności i przeciwieństwa, stwierdzał Nawrot jaskrawą różnicę kultury owych i dzisiejszych czasów. Różnicę zewnętrzną. Niewtajemniczonemu jedynie wydawać by się mogło, że istnieje zasadnicza różnica między dawnymi sejmami a dzisiejszym...

W tej chwili przerwał marszałek posiedzenie zapowiedzią ważnej narady konwentu seniorów.

Trzaskania w pulpity przemieniły się w bezładny hałas. Na galerji powstał ruch. Publiczność runęła ku wyjściu.

U wyjścia zauważył Nawrot jakieś wyczernione uroczyście deputacje z memorjałami. Stały skłopotane, przejęte ważnością misji. Było to zjawisko codzienne.

Grupa, do której należał Nawrot, jako najbardziej zainteresowana przesileniem, zatrzymała się w pełnym niemal komplecie w pokoju klubowym. Omawiano w podnieceniu wszelkie możliwości; a więc upadek całkowity dotychczasowego rządu, częściową reorganizację, możliwość utworzenia gabinetu wyłącznie prawicowego, lewicowego lub centrowego, ktoś wysuwał już domniemane kandydatury przyszłych ministrów, ktoś inny dowodził gorączkowo potrzebę dyktatury, w innej jeszcze grupie zapatrywano się pessymistycznie na możliwość utworzenia jakiegokolwiek rządu parlamentarnego i twierdzono, że realna jest jedynie kombinacja gabinetu pozaparlamentarnego, urzędniczego. Obliczano ilość głosów, jaką ta lub owa kombinacja uzyskać może, a przedewszystkiem liczono się z tem, jakie korzyści odniesie ze zmiany stronnictwo samo.

Gwar rósł a z nim podniecenie. Co chwilę przynosił ktoś wiadomości z przebiegu rokowań konwentu seniorów.

Nawrot przysłuchiwał się temu wszystkiemu i ogarniało go dziwne rozczarowanie. Zaledwie kilku posłów ogarniało szersze horyzonty, w dyskusji operowało rzeczowymi argumentami i logicznymi faktami, z tych zaś, jeszcze ledwie dwóch lub trzech umiało wogóle stanąć na stanowisku ponadpartyjnem i liczyć się z tem, że mimo różnicy poglądów iść należy wspólnie z innemi stronnictwami, tembardziej, że wywoływanie i przewlekanie przesilenia obniża powagę Sejmu w kraju, a zagranicą wywołuje niemiłe uwagi. Trójkąt: Sejm, rząd i społeczeństwo musiał iść mimo różnic jednym torem dla zachowania powagi mocarstwowej Rzeczypospolitej. Każde odchylenie się jednego z tych trzech czynników mogło spowodować katastrofalne w swoich skutkach wypadki. Sytuacja w kraju stawała się pod każdym względem duszna i ciężka aż nie do zniesienia. Tymczasem tu, w Sejmie, istniało jakieś tragiczne nieporozumienie.

Do zamyślonego przystąpił Czerski.

— No i cóż, przyglądacie się tym targom.

Nawrot niespodzianie nawet dla samego siebie, odpowiedział.

— Jeżelibym jeszcze i ja zaczął wykrzykiwać, to zrobi się tu chyba szkoła żydowska.

Czerski uśmiechnął się lekceważąco.

— No, wiele do niej chyba nie brakuje. Na brak nauczycieli wschodnich skarżyć się nie możemy. Ale bestje mają temperament! Czyście słyszeli jaki kawał wyrządził znowu nasz symboliczny męczennik, alias redaktor Rosenkranz?

— Nie.

— Ach, to wam opowiem. Pyszna rzecz! Jak wam wiadomo, jest to zaciekły międzynarodowiec. Przedewszystkiem zwalcza namiętnie wojnę, bo na niej strzelają, a kula nie żartuje. Otóż widząc, że zaczynamy nie na żarty bić się z bolszewikami, zawiadamia marszałka, że potrzebuje wyjechać w ważnych sprawach do swojego okręgu wyborczego. W kilka dni wzywają prezesa do marszałka, a tam już wyczekują go premier i minister wojny. Robi się wielka awantura, gdyż okazuje się, że nasz kolega — tu uśmiechnął się drwiąco — nie miał nic lepszego do roboty, jak poagitować w jakiejś dziurawej mieścinie przeciwko wojnie i zorganizować napad nocny na kwaterujący szwadron kawalerji, który miał właśnie przeprowadzać pobór. Nastąpiła naturalnie strzelanina, bo energiczny porucznik nie dał się rozbroić hałastrze, gwałt i rwetes. Na drugi dzień ogłosił porucznik stan wojenny w miasteczku no, i jakoś uspokoił umysły. Naturalnie aresztowanych za udział w napadzie dla uniknięcia skandalu musiano w kilka godzin później zwolnić.

— Ależ to niesłychane! Przeszkadzanie poborowi i urządzanie napadów na wojsko w czasie wojny jest zwyczajną zdradą stanu.

— A no, premier i minister wojny gniewali się też srodze, ale, to rządy republikańskie, więc wyłgał jakoś prezes naszego Rosenkranza i sprawę zatuszowano. Ale klasyczny jest koniec tej historji. Kiedy prezes począł czynić wyrzuty Rosenkranzowi, ten z najzimniejszą krwią zadał mu pytanie:

— Czy kolega prezes wie, że w programie naszym stoi zwalczanie wojny, zbrojeń i wojska? czy kolega należy do klubu pracy fizycznej, czy jest może naszym Wallenrodem?

I obsypał go stekiem głupstw tak, że tamten uciekł, wzruszając ramionami.

— Ależ to szaleństwo, gorączkował się Nawrot.

— Nie kolego, to jedynie nasz temperament. Poza tem wyjaśnię wam jeszcze zagadkę szczególnej nienawiści Rosenkranza do wojska. Oto, kiedy służył za czasów carskich w armii rosyjskiej, kazali mu właśnie w sobotni dzień czyścić podłogę w kompanji szczoteczkami od zębów, czy też czemś podobnem. Szykana podwójna, ale zrozumiała, zważywszy, że podwładnym był żyd a podoficerem typowy murzyk rosyjski, nienawidzący żydów z zasady jako morderców Chrystusa. Zdarzenie to podziałało tak na Rosenkranza, że stał się od owej chwili rewolucyjnym agitatorem, a dziś jest bezwzględnym wrogiem armii polskiej jako uosobienia militaryzmu światowego, bo oczywiście w Polsce tego nikt nie zabrania, a wobec rosyjskiej armii trzeba było stać na baczność z respektem.

Ale, widzę, że krew w was gra, jak w źrebaku. Za mało macie jeszcze zimnej krwi. A to wszystko przecież nie warte uniesienia.

Uśmiechnął się przy tych słowach życzliwie, a jego ironiczny ton złagodniał.

— Wyście sobie pewno wyobrażali, że w naszej Wyśnionej czy Wymodlonej, jak zrzędzą ckliwi poeci, staniem wszyscy, jak jeden mąż, ramię przy ramieniu, ująwszy kielnie do budowy gmachu wielkiej Rzeczypospolitej. Wam się pewno roją jeszcze usarskie skrzydła, pospolite ruszenie, a już conajmniej, nasze chłopki kosynierzy. Ha! ha! znać, żeście przespali wiele lat. Wam się widzi, że nauczeni latami niewoli każdą zdradę stanu ukarzem mieczem ognistym, a tymczasem zapomnieliście, że nastały inne czasy: swobody, konstytucji i lekceważenia praw. Najwyższą formę rządu — republikańską — już posiadamy, tylko niema jeszcze w kraju materjału ludzkiego na republikanów. Pan Rosenkranz jest członkiem stronnictwa opozycyjnego, a z takim liczy się każdy rząd. Poza tem tworzy odłam skrajny naszego klubu, co jeszcze ważniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.